



Skąd w mieście biorą się ekrany

2014-11-26

Po raz kolejny da się ostatnio słyszeć głosy narzekania na budowanie w mieście ekranów akustycznych. Po co nam one? Czy nie można wydać pieniędzy przeznaczonych na ich budowę w inny sposób? Takie pytania podają w mediach. Niestety ale miasto, a konkretnie ZIKiT ma związane ręce. Jeśli realizowana jest inwestycja (np. linia tramwajowa) a generowany przez nią hałas przekracza dopuszczalne normy to inwestor musi zaplanować bariery dla rozprzestrzeniania się tego hałasu. W warunkach miejskich jeśli nie wystarczy stosowanie pod torowiskiem mat tłumiących czy nawierzchni drogi z asfaltów cichych, pozostają tylko ekrany akustyczne. Czasem pada argument o możliwości wymiany okien, jednak z różnych względów jest on niemożliwy do spełnienia. Podstawowym problemem jest tu miejsce pomiaru. Przekroczenie hałasu nie jest mierzone wewnątrz budynku a na jego elewacji, więc wymiana okien tu nie pomoże.

W przypadku modernizacji ul. Mogiłskiej pojawiła się szansa na ograniczenie ilości ekranów akustycznych – zmieniały się przepisy. ZIKiT podjął próbę zmniejszenia ilości ekranów akustycznych, przy tej inwestycji. W czerwcu zlecono opracowanie ponownej analizy akustycznej pod kątem zmienionych dopuszczalnych poziomów hałasu. Niestety, zgodnie z wynikami badań określono, że możliwe jest wyłącznie zastąpienie paneli pełnych na wysokości budynku Mogiłska 123 panelami przezroczystymi. Pozostały zakres realizacji ekranów nie mógł być zmieniony.

W zakresie ekranów akustycznych, ZIKiT wyznaje zasadę ich minimalizacji. Jeśli tylko jest możliwość zastosowania rozwiązań alternatywnych dla ekranów będą one wybierane. Niestety, w świetle obowiązujących przepisów nie da się ich całkowicie wyeliminować z placów budów w Krakowie.

Michał Pyclik

Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie